



DOROTA NIEDŹWIECKA

redaktor wydania

Dobiega końca rok 2007, ogłoszony Rokiem gen. Władysława Andersa, dowódcy Armii Polskiej w ZSRR (od 4.08.1941), a później (od lata 1942) – Armii Polskiej na Wschodzie i 2. Korpusu Polskiego. Wspomnienia jego żołnierzy o tym, jak wyglądały święta Bożego Narodzenia podczas szlaku bojowego armii prowadzącego m.in. przez Irak, Palestynę i Włochy przeczytacie na s. IV i V. Zapraszamy do lektury, życząc równocześnie pełnych pokoju i radości Świąt.

ZA TYDZIEŃ

- WIGILIE naszego Biskupa
- Boże Narodzenie u ŚWIĘTEJ RODZINY w WAŁBRZYCHU
- BIELAWA: peregrynacja obrazu Jezusa Miłosiernego
- WYDARZENIA roku 2007

Opłatek dla potrzebujących

Uśmiech i dobre słowo

Wigilie dla osób samotnych, ubogich czy bezdomnych odbywają się w wielu parafiach naszej diecezji.

Świdnicka Caritas na 24 grudnia przygotowała kolację, na którą przybędzie nasz bp Ignacy Dec.

– Chcemy, by w Świdnicy, mieście biskupim, wieczerza odbywała się w tym samym czasie, co w domach. By nikt z potrzebujących nie przeżywał tego czasu samotnie – wyjaśnia ks. Radosław Kisiel, dyrektor świdnickiej Caritas. – Chcemy wszystkich otoczyć życzliwością i miłością, stąd także wspólna Pasterka dla przybyłych, która zostanie odprawiona w kościele pw. Świętego Krzyża.

Wigilie są przygotowywane także w jadłodajniach „Caritas” w innych miastach diecezji.

Na 24 grudnia wieczerzę zaplanowano również m.in. w parafii Aniołów Stróżów w Wałbrzychu. – Spodziewamy się na niej 200–300 osób – wyjaśnia



SLAWOMIR WISNIEWSKI

ks. Bogusław Wermiński, proboszcz. – To dla mnie jako księdza sposób na wyjście do potrzebujących, których Kościół zawsze otaczał szczególną opieką.

Kilkaset osób na wieczerzy wigilijnej, która w tym roku wyjątkowo odbywa się wcześniej (21.12) przewidziano także przy wালبرzyckim kościele pw. św. Franciszka z Asyżu. Jest ona organizowana wspólnie: przez księży pallotynów i działający przy parafii Pallotyński Integracy-

Wieczerze wigilijne dla biednych i pozbawionych rodziny są organizowane chyba w każdym mieście Polski

ny Ośrodek Wsparcia Dziennego.

– Pragniemy w ten sposób zachęcić ludzi, zwłaszcza tych potrzebujących, by nie zamykali się w sobie – wyjaśnia ks. Zbigniew Stanek, proboszcz. – Chcemy pokazać, że każdy może służyć innym: choćby przez uśmiech, odwiedzinę, dobre słowo. Cieszymy się, gdy później chociaż kilka z tych osób zaczyna działać w naszym ośrodku, pomagając innym.

DOROTA NIEDŹWIECKA

W GŁUSZYCY WYBUDOWALI BETLEJEM



Żywe owce, osły, kozy, lamy i kuce pojawiają się coraz częściej w bożonarodzeniowych szopkach naszej diecezji. Po raz pierwszy w tym roku zagospodzą w parafii pw. Chrystusa Króla w Głuszycy. – Ludzie odegrają w naszej szopce rolę pasterzy, Maryi, św. Józefa, a nawet Dzieciątka – wyjaśnia ks. Grzegorz Umiński, współorganizator. – W chałupach postawionych wokół szopki będzie można zobaczyć pantomimy, przedstawiające pracę kowala, garncarza, gospodyń itp.

Terminy prezentacji: 24.12, godz. 22.30; 25.12 i 26.12 w godz. 16.00–19.00, misterium – godz. 19.00.

Zwierzęta, niczym w szopce św. Franciszka, przypominają o wydarzeniach betlejemskiej nocy...

„Żywe Betlejem” zorganizowano też m.in. na świdnickim rynku i w parafii pw. śś. Piotra i Pawła w Strzegomiu. ■

Pogrzeb kapłana



Ks. kanonik Marian Kobylarczyk

KROSNOWICE. Po ciężkiej chorobie zmarł ks. kanonik Marian Kobylarczyk, od 1988 roku proboszcz parafii pw. św.

Jakuba w Krosnowicach. Zmarły kapłan urodził się w 1942 roku w Groniu (Podhale). Świecenia kapłańskie przyjął w roku 1969, podobnie jak nasz biskup, który 13 grudnia przewodniczył pogrzebowi. W krosnowickim kościele na modlitwie za zmarłego spotkali się parafianie, rodzina zmarłego, kilkudziesięciu księży. Podczas pogrzebu biskup nawiązywał do faktu wspólnych studiów z ks. kanonikiem Kobylarczykiem. W trakcie kazania odczytał testament, który pokazał, jak głęboką duchowością żył zmarły. Na koniec głos zabrali m.in. ks. J. Pater, ks. A. Bałabuch, ks. S. Franczak, ks. M. Chomiak. Proboszcz został pochowany przy kościele w Krosnowicach. Za tydzień przedstawimy o nim wspomnienie.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Święta w sieci

ZOSTAW SWÓJ ŚLAD na specjalnej stronie internetowej, poświęconej „Świdnickiej Kolędzie 2007”. Specjalna strona informuje o świątecznych spotkaniach. Oprócz aktualności można na niej znaleźć życzenia oraz świąteczne wspomnienia ks. bp. Ignacego Deca oraz ks. radcy Waldemara Pytla, proboszcza parafii ewangelicko-augsburskiej im. Świętej Trójcy. Przewidziano także miejsce na wspomnienia świdniczan oraz Księgę Życzeń. Na strony poświęcone „Świdnickiej Kolędzie 2007” można się dostać ze stron organizatorów tego przedsięwzięcia: Urzędu Miejskiego (www.um.swidnica.pl), Starostwa Powiatowego (www.swidnica.pl) oraz Gminy Świdnica (www.gmina.swidnica.pl).



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Przy szopce katedralnej rozegra się punkt kulminacyjny „Świdnickiej Kolędy 2007” – Msza św. Pasterska

Nie mają dość

OLEDRZYCHOWICE KŁODZKIE. Radny K. Matysiak skrzyknął ludzi i wyremontowano zaniedbaną kapliczkę przy ul. Bystrzyckiej. Pieniądze na materiały budowlane ofiarowali mieszkańcy – 1200 złotych, dodatkowo mieszka-

cy przy ul. Bystrzyckiej zebrali 580 złotych. Ludzie cieszą się inicjatywą i z uznaniem mówią o zaangażowaniu K. Matysiaka, M. i J. Tyców, J. Oleksego, M. Feliksika, K. i B. Karczewskich, A. Piątek, L. Góreckiego, B. Procyszyna i S. Prychidnego.

Gwiazda na wieży

ŚWIDNICA. Zanim rozpoczęły się obchody „Świdnickiej Kolędy 2007”, 13 grudnia na wieży katedralnej zamontowano gwiazdę betlejemską. Wszystko wskazuje na to, że jest ona najwyższą umieszczoną gwiazdą w Europie. – Gwiazda betlejemka to niespodzianka, którą od miesięcy utrzymywaliśmy w tajemnicy. Umieszczenie na szczycie wieży tak dużej dekoracji to spore przedsięwzięcie logistyczne, również dla alpinistów – mówi Wojciech Murdzek, prezydent Świdnicy. Gwiazda z ogonem ma prawie 14 m długości i ponad 2 m szerokości. Świeci nad Świdnicą od 18 grudnia.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Montaż gwiazdy na wieży to niecodzienne zadanie dla alpinistów

Do gwiazd przez teleskop

WAŁBRZYCH. W sobotę 15 grudnia na wałbrzyskim rynku odbyła się „Wałbrzyska Wigilia 2007 – Gwiazda Betlejemka”. Organizatorami imprezy są członkowie Klubów Ośmiu Młodzieżowego Wolontariatu działających przy wałbrzyskich szkołach podstawowych,

gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych oraz Urząd Miejski w Wałbrzychu. Uroczystość połączona była z obserwacjami nieba w godzinach wieczornych teleskopem przywiezionym z Planetarium w Toruniu. Wzięło w niej udział kilkaset osób.

Nasi w Genewie

WAŁBRZYCH. 50-osobowa grupa pod kierunkiem s. Gabrieli z Wałbrzycha oraz 20-osobowa grupa Młodzieży Elżbietańskiej pod opieką s. Assumpty ze Strzegomia już 27 grudnia udają się na Europejskie Spotkanie Młodych w Genewie. Bracia spodziewają się 40 tys. młodych z ca-

łej Europy, którzy od 28 grudnia do 1 stycznia będą rozważać przesłanie listu brata Aloisa. List ten, zatytułowany „List z Cochabamby”, został napisany niedawno w Boliwii podczas spotkania młodych Ameryki Łacińskiej, które było prowadzone przez Wspólnotę z Taizé.

S. Assumpta gromadzi wokół siebie Młodzież Elżbietańską, z którą udaje się do Genewy



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Słowo naszego Biskupa

**PRAWOŚĆ
I POSŁUSZEŃSTWO**

Gdy mamy udać się wkrótce do Betlejem na spotkanie z Nowonarodzonym, chcemy ubrać się w te przymioty, w które przyodziany był św. Józef. Chcemy przyodziać się w prawość i w posłuszeństwo. Prawość to myślenie w kategoriach prawdy i dobra, to wyrażanie myśli, według wewnętrznego przekonania, to działanie według Prawa Bożego i wskazań własnego sumienia. Krótko mówiąc prawość jest wiernością prawdzie i dobru, jest trwaniem przy Bogu, przy Jego słowie. Posłuszeństwo to akceptacja i pełnienie woli Boga. Nawet wtedy, gdy to wiele kosztuje. Dzisiaj posłuszeństwo Bogu wymaga od nas bardzo często wyrzeczenia, cierpienia i wytrwałości. Niech tego wszystkiego nam nie zabraknie.

BP IGNACY DEC

**DRODZY
CZYTELNICY!**

Kiedy zasiądziecie do wigilijnego stołu, proszę, pamiętajcie, że sercem jestem przy Was. Błogosławię Wam i Redaktorom „Gościa”. Niech narodzony Jezus, Nadzieja świata, przemienia Wasze cierpienie, walkę i ciemności w zwycięstwo. Niech radość, duma i szlachetność staną się Waszą siłą. Nie lękajmy się! Bóg jest z nami!

BP IGNACY DEC

Śpiewali o Bożym Narodzeniu

Ożywić tradycję

Podczas drugiego koncertu kolęd i pastorałek, 14 grudnia, zamek Książ ożył. Ogniska przed wejściami, rozpalone drewno w kominkach, zapach choinek, ubranych w ręcznie wykonane ozdoby...

W koncercie w sali balowej wziął udział nasz bp Ignacy Dec, ks. prał. Julian Żrałko i wałbrzyski prezydent Piotr Kruczkowski.

– Za mojego dzieciństwa, a było to jeszcze przed II wojną światową, po uroczystej wigilijnej kolacji i dzieleniu się opłatkiem cała rodzina zbierała się przy fortepianie i śpiewała kolędy – opowiadał podczas powitania prof. Józef Wilkomirski z Wałbrzyskiej Filharmonii, prowadzący spotkanie. – Ten zwyczaj chcielibyśmy kultywować, dlatego w zeszłym roku postanowiliśmy wzbogacić tradycję wałbrzyskie o taki koncert.

Z potrzeby serca

Podczas spotkania wystąpiły chóry: „Millenium” z Wałbrzyska, „Cantilena” ze Świdnicy (z którym jedną zwrotek „Oj Maluśki, Maluśki” zaśpiewał ksiądz biskup), mniejszości niemieckiej i mniejszości francuskiej w Polsce oraz dzieci i młodzież z ze-

Poniżej po lewej: **Chór „Oktoich” otrzymał najwięcej braw**

Poniżej po prawej: **Dzieci i młodzież z zespołu „Mokrzyszów” zaprezentowały program artystyczny**

społu „Mokrzyszów”. Gościem honorowym był Chór Męski Cerkwi Prawosławnej św. Cyryla i Metodego „Oktoich”.

– Boże Narodzenie to najpiękniejsze wydarzenia w dziejach świata – mówił podczas spotkania ks. bp Ignacy Dec. – Ilekroć je wspominamy, napełniamy się radością, wyzwalamy w sobie wewnętrzną siłę. Tam, gdzie nie ma Boga, nie ma nadziei. Ale na świecie zagościła nadzieja, bo tu przed dwoma tysiącami lat narodził się Bóg. Niech napełni Was ufnością, że z Nim możliwe jest pokonanie

problemów, budowanie lepszej cywilizacji i przyszłości.

Wręczono nagrody dla laureatów konkursu dla dzieci na najciekawsze ozdoby choinkowe. Po koncercie, w najbardziej reprezentacyjnej sali zamku Książ – Maksymiliania, goście mogli dowiedzieć się, jak księżna Daisy (zamieszkująca tu na początku XX w.) przygotowywała święta. Później zgromadzeni dzielili się opłatkiem.

– Ten wieczór poetycko-muzyczny rodzi się z potrzeby serca i, mam nadzieję, że jest mocno integracyjny – wyjaśnia Zbigniew Kaczorowski, organizator. – Uczestniczyli w nim bowiem przedstawiciele różnych wyznań, narodowości i osoby w różnym wieku.

DOROTA NIEDZIEWICKA



ZDJĘCIA DOROTA NIEDZIEWICKA



Chociaż Boże Narodzenie
spędzali
przy pełnych
temperamentu
wschodnich rytmach,
wśród zalesionych
wzgórz lub egzotycznych
pustynnych
krajobrazów,
było im smutno.
**Bo przeżywali je
podczas wojny,
z dala
od bliskich.**

tekst
DOROTA NIEDŹWIECKA



– Teraz otrzymuję dyplomy i listy gratulacyjne, a po wyjściu z więzienia utrudniano mi znalezienie dobrej pracy – mówi ppor. Mieczysław Ciołek (ur. w 1925 r. w Łodzi). – Dlatego zostałem górnikiem
Poniżej: Wigilia 1939 r. na Węgrzech

G dziekolwiek byliśmy: na Węgrzech, w Libanie, Egipcie, Libii, Iraku czy Włoszech, staraliśmy się nawiązać do polskiej tradycji – opowiada Leopold Oleniuk z Kłodzka (podchorąży 6. Pułku Strzelców Podhalańskich, później dowódca baterii artylerii przeciw-

DOROTA NIEDŹWIECKA

Żołnierze

Z bronią

pancernej; w 1939 r. internowany na Węgrzech, w 1940 r. wstąpił do Brygady Strzelców Karpackich; walczył m.in. w Tobruku, o Monte Cassino, Ankonę i Bolonię; odznaczony wieloma orderami, w tym Krzyżem Kawalerskim Virtuti Militari; obecnie ma 94 lata). – Podczas wieczerzy wigilijnej zapominaliśmy o serwowanych nam zazwyczaj potrawach z puszek, gdyż nasi kucharze dbali, by nie zabrakło barszczu z uszkami, kutii czy makowca. Był też opłatek, kołędy i Pasterka.

W węgierskich kazamatach

Podczas pierwszych świąt, spędzanych w kazamatach fortu na Węgrzech, żołnierzy zdziwił tutejszy zwyczaj dzielenia się nie opłatkiem, lecz... naleś-

nikiem z miodem. Zjadali go po połowie, zasiadając przy jednym talerzu, gospodarz i częstowany gość.

– To były smutne święta – wspomina pan Oleniuk. – Tęskniliśmy za Polską, niepokoiłiśmy się o pozostawionych w kraju najbliższych, z którymi nie mieliśmy żadnego kontaktu. Już wtedy myśleliśmy o ucieczce z obozu dla internowanych i zaciągnięciu się do armii, by walczyć z okupantem.

– Sylwester był weselszy – dodaje. – Spędziłem go, wraz z gościnnymi dla nas Węgrami, przy rytmach ognistego czaradza.

Wigilia pod figowcami

Rzeczywiście, panu Leopoldowi udało się uciec. Kolejne Boże Narodzenie, w 1940 r., przeżywał



ZE ZBIORÓW LEOPOLDA OLENIUKA. REPRODUKCA DOROTA NIEDŹWIECKA

armii Andersa wspominają święta

po wolność

już jako żołnierz dywizjonu przeciwpancernego 2. Pułku Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich, mając w pamięci szkolenia wśród piasków Syrii i Egiptu oraz w górach Palestyny, a także wycieczki do Jerozolimy, Betlejem...

– Tego roku podczas świąt mieliśmy żywe choinki (zazwyczaj były sztuczne) z pięknych sosen Libanu – opowiada. – 25 i 26 grudnia 1940 spędziliśmy m.in. na meczu piłki nożnej i zwiedzaniu Aleksandrii.

Bardzo oryginalna była Wigilia 1941 r., po wyjściu z Tobruku i ciężkich walkach baterii pana Oleniuka z oddziałami pancernymi feldmarszałka Erwina Rommela (dowódcy Afriki Korps).

– Świętowaliśmy ją w wozie Bir-Sceg-Height (Libia), pod drzewami figowymi, w przerwie pomiędzy walkami – mówi. – Była dość obfita, ponieważ na Niemcach zdobyliśmy spore zapasy żywności: konserwy rybne, grzybki, wina, czekolady i ciemny chleb, którego brak odczuwaliśmy od dawna. Sylwester i Nowy Rok spędziliśmy w szczerym polu, w którym nie było nawet palmy, a gdzie niedawno toczyły się walki.

Egzotyczne klimaty towarzyszyły także Bożemu Narodzeniu w 1942 i 1943 r.

Wigilię pierwszego z nich pan Leopold spędził ze swoją baterią w Iraku, pod namiotami. Nie mieli nawet choinki, a w święta czuwaliby przy działach... W 1943 r. (już po śmierci gen. Władysława Sikorskiego) wybrali się spod Kai-

ru (Egipt) na świąteczną wycieczkę do piramid w Gizie.

Po zdobyciu Monte Cassino

Kolejne Boże Narodzenie, w 1944 r., Leopold Oleniuk przeżywał w Arezzo, we Włoszech, wśród kolegów z pułku, z którymi w minionym roku przemierzył szlak bojowy Italii: przez Monte Cassino, Ankonę, Rimini, Rawennę, Bolonię...

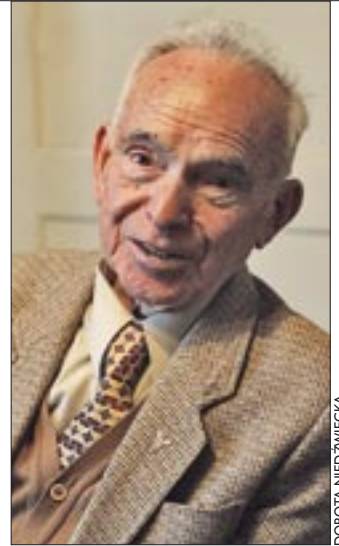
– Nasza bateria wspierała podczas walk piechotę – wyjaśnia. – Osobiście straciłem bardzo mało żołnierzy. Najwięcej podczas jednego z postojów, po zajęciu przez nas kolej-

niego odcinka, gdy jedna z załóg czołgu została ostrzelana przez Niemców z broni raketowej. Zginęło wtedy pięć osób....

Mimo krwawego żniwa, jakie zbierała wojna, rok 1944 był przepełniony nadzieją. Żołnierze żyli już myślą o powrocie do Polski, wielu z nich otrzymało pierwsze od prawie pięciu lat, listy z domu.

Rozczarowanie

– Niestety, kolejne lata były dla Polaków niemiłym zaskoczeniem – podkreśla Mieczysław Ciołek z Gluszyca (podczas wojny został wywieziony do Niemiec na roboty, tam za ucieczkę spędził w więzieniu pół roku, ponownie uciekł, przedostając się do Francji, we Włoszech w 1944 r. przydzielony do 3. Dywizji Strzelców Karpackich; ranny podczas walk pod Ankoną; obecnie ma 83 lata). – Gdy wróciłem do domu w listopadzie 1946 r., już po dwóch tygodniach przyszli do mnie funkcjonariusze UB.



DOROTA NIEDZIEWIECKA

Plk Leopold Oleniuk (ur. w 1913 r. w Samborze koło Lwowa) nie od razu wrócił do Polski. W Kłodzku pracował jako nauczyciel j. angielskiego i wf. Poniżej: Boże Narodzenie 1943 r. pod piramidą Cheopsa

Podczas rozprawy sądowej, za służbę w armii Andersa, zostałem skazany na 5 lat więzienia. Odsiedziałem cały wyrok.

– Przeżyte tu Boże Narodzenia były jeszcze smutniejsze niż na tułaczce wojennej: bo tak przyjęto mnie we własnej ojczyźnie – wyjaśnia. – Tu nie było żadnej Wigilii, tylko rozmowy ze współwięźniami (zwykłymi przestępcami). W święta dostawaliśmy trochę lepszą kawę, kawałek drożdżówki i kiełbasy zwyczajnej do chleba. Każdy z nas był zrezygnowany; liczył tylko dni, które pozostały mu do wyjścia zza krat. ■



REPRODUKCA DOROTA NIEDZIEWIECKA

Wymiana dowodów

Ostatni moment

Wydziały Spraw Obywatelskich alarmują: tysiące osób za chwilę pozostanie bez ważnego dokumentu tożsamości.

Po kolejnych akcjach informacyjnych w mediach i na plakatach wciąż tysiące mieszkańców diecezji nie dopełniło obowiązku wymiany starego dowodu.

Dla przykładu w połowie grudnia spóźnialskich było ok. 500 w Międzyzlesiu, 700 w Strzegomiu, ponad 1000 w Żarowie i w Dzierżoniowie, 1750 w Bielawie, ok. 2000 w Ząbkowicach Śląskich, aż 7800 w Świdnicy i 13 000 w Wałbrzychu.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Jeszcze tylko tydzień,

bo do końca grudnia, można złożyć wniosek o wymianę starego, książeczkowego dowodu na nowy w postaci plastikowej karty. – Niektórzy sądzą, że przedłużenie przez Sejm ważności starych dowodów do końca marca daje im kolejne trzy miesiące cza-

su – mówią urzędnicy Wydziału Spraw Obywatelskich w Międzyzlesiu. – Nic podobnego. Przedłużona ważność dowodu osobistego dotyczy tylko tych obywateli, którzy złożyli wniosek o wydanie nowego dokumentu do końca grudnia 2007 roku. Po tej dacie niezgłoszony do wymiany dowód traci ważność – alarmują.

Konsekwencje

posiadania nieważnego dowodu osobistego są dotkliwie: nie można załatwić formalności w urzędach, odebrać listu poleconego na pocztę, wziąć kredytu bankowego, sprzedać lub kupić mieszkania itp. – Przyczyn tych zaniedbań jest kilka: koszt wymiany (ok. 30 złotych), ignorancja albo emigracja – zwracają

– Wciąż wielu mieszkańców miasta nie dopełniło obowiązku wymiany starych dowodów – martwi się Wiesław Pietrzyk, kierownik Wydziału Spraw Obywatelskich UM w Świdnicy

uwagę urzędnicy.

Dla składających wizytę świąteczną w Polsce emigrantów pobyt w kraju jest ostatnią szansą dopełnienia formalności związanych z wymianą starego dowodu.

Z drugiej strony

tylko w Świdnicy aż 2100 osób nie odebrało nowych dokumentów. – Apelujemy do mieszkańców o odpowiedzialność w tej materii. Prosimy także, by krewni i znajomi zainteresowali się, czy wszyscy w ich gronie mogą ze spokojem wchodzić w nowy, 2008 rok – mówi Wiesław Pietrzyk, kierownik świdnickiego Wydziału Spraw Obywatelskich Urzędu Miasta.

XRT

Kurs dla dyrektorów polskich szkół z rejonu wileńskiego

Czekaliśmy na wizytę w Wałbrzychu

Trzydziestu Polaków z Litwy odwiedziło Dolny Śląsk.

Spośród jedenastu tysięcy uczniów z przedszkoli i podstawówek rejonu wileńskiego aż sześć tysięcy to Polacy. Polskie dzieci uczą się w dziewięćdziesięciu placówkach oświatowych, w których językiem wykładowym jest polski. Dyrektorzy trzydziestu z nich przyjechali na szkolenie w zakresie organizacji i zarządzania do Wałbrzycha. Jechali tu piętnaście godzin, pokonali ponad tysiąc kilometrów drogi.

W ramach szkolenia goście z Litwy brali udział w prelekcjach, odwiedzali szkoły, spo-



KS. ROMAN TOMASZCZUK

tykali się z przedstawicielami władz oświatowych. – Cieszymy się, że program naszej wizyty był tak bogaty. Mogliśmy

wizytować Świdnicę i Wrocław oraz byliśmy w wałbrzyskim Teatrze Dramatycznym – podsumowuje pobyt Lilia Andruszkiewicz (na zdjęciu), zastępca kierownika Wydziału Oświaty Rejonu Wileńskiego. – Cenimy sobie spotkania z prezydentem Wałbrzycha i wójtem Gminy Świdnica.

Dla Polaków mieszkających na Litwie każda wizyta w Polsce wiąże się z mocnymi przeżyciami. – To zrozumiałe, przecież poznajemy ojczyznę, nawiązujemy nowe znajomości, powstają kontakty patronackie między szkołami – mówi L. Andruszkiewicz, wspominając o rodzeniu się patronatu między podstawówką w

Czarnym Borze koło Wałbrzycha i szkołą w Czarnym Borze koło Wilna.

Organizatorem szkolenia było Centrum Informacji Zawodowej w Wałbrzychu wspierane przez Wałbrzyską Delegaturę Kuratorium Oświaty. Uczestnicy w ramach projektu pilotowanego przez Centrum Polonijne w Lublinie we wcześniejszych latach odwiedzili m.in. Kraków, Szczecin, Gdańsk i Wrocław.

Rejon wileński obejmuje wieś i miasta okalające Wilno (z wyłączeniem samej stolicy Litwy). Zamieszkują go mniejszości narodowościowe. Ponad połowa mieszkańców tych terenów to Polacy.

XRT

Zapowiedzi

■ BISKUP

24.12 – weźmie udział najpierw w wigilii dla bezdomnych i samotnych w Świebodzicach, a potem w podobnym spotkaniu w parafii pw. św. Anny w Wałbrzychu. O godz. 22.00 będzie przewodniczył Mszy Pastorskiej w kościele pw. NMP Królowej Polski w Świdnicy, a o północy w katedrze. 29.12 – przewodniczy Mszy św. i spotka się z członkami Domowego Kościoła i Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. Msza św. o 18.00 w katedrze.

■ W DIECEZJI

24.12 – Wigilia Narodzenia Pańskiego. Zachęca się do zorganizowania w parafiach wieczery wigilijnej dla osób samotnych i potrzebujących. 30.12 – święto Świętej Rodziny. W parafiach Msze św. w intencji rodzin z odnowieniem przysiężeń małżeńskich oraz błogosławieństwem małżonków. Święto patronalne Stowarzyszenia Rodzin Katolickich. 31.12 – zakończenie roku kalendarzowego. Zachęca się do odprawienia w parafiach nabożeństwa dziękczynno-błagalnego z odśpiewaniem „Te Deum” i „Suplikacji”.

■ KOLEĐOWO

W Świdnicy od 4 do 7 stycznia trwa Międzynarodowy Festiwal Twórczości Dziecięcej i Młodzieżowej „Zimowa Fiesta 2008” (Teatr Miejski), od 9 do 15 stycznia odbędzie się XVI Świdnicki Przegląd Zespołów Kolędniczych (Teatr Miejski), a 18 stycznia najpierw o godz. 9.30 a potem o 11.00 – Spektakl teatralny „Mirra, kadzidło, złoto – apokryf betlejemski” w wykonaniu Teatru Jeleniogórskiego (Teatr Miejski, bilety – 10 zł).

■ ZAPROSZENIE

Po raz czwarty odbędzie się Diecezjalny Festiwal Kolęd i Pastoralek w Bolkowie. Termin spotkania: 12 stycznia 2008 r., termin przyjmowania zgłoszeń mija 3 stycznia. Organizatorzy zapowiadają w tym roku kilka niespodzianek i zmian organizacyjnych. Szczegóły na www.diecezja.swidnica.pl. ■



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Szkoła Podstawowa w Mrowinach

Wobec zagrożenia

Cena za ratowanie finansów gminy musi być wysoka. Czy może jednak kosztować życie całej wioski?

Przez chwilę o gminie Żarów mówiła cała Polska. Niebotyczne długi stały się pretekstem do politycznych rozgrywek, a widmo drastycznych oszczędności tłem bardzo konkretnych tragedii. Plan naprawczy, jakiego domagał się bank w zamian za udzielenie pożyczki na spłacenie jedenastomilionowego długu, zakładał m.in. likwidację Ochotniczych Straży Pożarnych, Żarowskiego Ośrodka Kultury, Szkoły Podstawowej w Mrowinach.

Obawa o przyszłość

Dzisiaj o Żarowie już zapominano. Problem jednak został. Najbliższe tygodnie zdecydują o losie gminy. Po bezprecedensowym w dziejach samorządności w Polsce złożeniu mandatu przez wybranego rok temu burmistrza Marka Żywera wojewoda może ogłosić przyspieszone wybory lub ustanowić dla gminy zarządcę komisarycznego. Lokalna społeczność liczy na pierwsze rozwiązanie. Drugie bowiem znaczy jedno: realizację czarnego scenariusza cięć budżetowych.

Wtedy długi będą spłacane, ale życie gminy zacznie dogorywać.

Zepsute święto

W takich okolicznościach 11 grudnia bp Ignacy Dec wziął udział w uroczystej akademii w

SP w Mrowinach. Od dwóch lat szkoła przygotowuje się do nadania imienia. Właśnie oficjalnie wybrano za jej patronkę bohaterką nauczycielkę Annę Jenkę. – Jestem pod wrażeniem tego, co zobaczyłem w tej wiejskiej szkole – mówi z przejęciem Robert Kaśków, przewodniczący Rady Miasta i Gminy Żarów. – Bez wątpienia istnienie szkoły to być albo nie być całej społeczności.

– Mimo trudnej sytuacji chcemy jak najlepiej przygotować się do przyjęcia imienia – zaznacza Monika Jagła, dyrektorka podstawówki. – Życiorys naszej patronki dodaje nam sił. Ona także musiała zmagać się z wieloma trudnościami. Pokonywała je dzięki niezłomnej nadziei. Ufam, że i nam jej nie zabraknie. Przecież ona umiera ostatnia.

Droga szkoła?

Dzisiaj do SP w Mrowinach uczęszcza siedemdziesięcioro pięcioro uczniów i kilku przedszkolaków. Rocznie do każdego ucznia gmina dopłaca pięć tysięcy złotych. Co otrzymuje w zamian? – Właśnie skończyła się wizytacja kuratorska w szkole – mówi Edyta Cichecka, wicedyrektorka. – W podsumowaniu podkreślono, że mamy bardzo dobre wyniki nauczania, czego dowodem jest egzamin sprawdzający po szóstej klasie. Nasza praca to także animacja życia kulturalnego wsi i działalność charytatywna. Oczywiście nie jesteśmy placówką samobilansującą się, jednak są sprawy, których nie da się przeliczyć na złotówki. Nasze istnienie to

kwestia poziomu życia wsi – podkreśla.

Trudne będą święta w Mrowinach. Jednak zagrożenie pozwala mieszkańcom wioski docenić to, co mają, i poczuć siłę solidarności. A ona jest fundamentem zwycięstwa. Tego przynajmniej uczy nasza historia.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

Piotruś, pięciolatek z Mrowin, martwi się, czy będzie mógł chodzić do szkoły w swojej wiosce



MOIM ZDANIEM

DR ROBERT KAŚKÓW

przewodniczący Rady Miasta i Gminy Żarów

Oddziaływanie tej szkoły na środowisko jest ogromne. Wiemy o tym, dlatego m.in. nikt z nas, radnych, nie przyłożył ręki do zamachu na jej życie. Jednak nie można ukrywać, że istnieje wciąż niebezpieczeństwo jej zamknięcia, gdyby ustanowiono dla gminy zarządcę komisarycznego. Tymczasem trzeba liczyć na rozwiązanie sprawy przez nowe wybory. Pozostaje problem gminnych długów, negocjacji z wierzycielami i komornikami. Czekają nas trudne lata. Pewne jest także i to, że bez pomocy z zewnątrz nie poradzimy sobie z zapaścią finansową.

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski w Świebodzicach

Wywalczona chluba

Jedyna parafia rolnicza w Świebodzicach.

Liczy 1350 mieszkańców, a istnieje od 2000 r.

– To my, mieszkańcy, staraliśmy się, by wydzielić ją z naszej dawnej parafii pw. św. Franciszka z Asyżu – wyjaśnia jeden z parafian. – Później wyremontowaliśmy kościół i wybudowaliśmy plebanie jedynie z własnych środków. Sami ustaliliśmy stałe składki na kościół, pomagaliśmy w pracach.

Wosk, dożynki i kolęda

O pomocy parafian można tu nie tylko usłyszeć. Widać ją w wystroju kościoła dostosowanego do okresu liturgicznego, ręcznie haftowanych obrusach (są po dwa komplety na każdy okres liturgiczny), świecach z pszczelego wosku, podarowanego przez tutejszych pszczelarzy.

Grupa zaangażowanych osób wspólnie przygotowuje odpust na 3 maja, gromadzący na placu kościelnym wielu

mieszkańców. Natomiast dożynki, organizowane początkowo w domu jednego z parafian, stały się sporą imprezą gminną.

Otwartość na drugiego jest dostrzegalna także w pomocy, którą otrzymali tutejsi powodzieni po zalaniach w 1997 i 2001 r. Przed zagrożeniem, częstymi tutaj podtopieniami gruntów, teraz uprzedza głos dzwonu.

– Cieszę się, że mam kontakt także z tymi, którzy nie chodzą do kościoła – wyjaśnia ksiądz proboszcz. – Rozmawiam z nimi głównie podczas wizyty duszpasterskiej, ponieważ wtedy przyjmuję mnie 96 proc. mieszkańców, bez względu na to, jakie wyznają poglądy.

51 lat Różańca

Do 1975 r. Ciernie (dziś jest to nazwa ulicy, wzdłuż której rozciąga się dzielnica) były wioską. Nadal wielu parafian pracuje w rolnictwie, zajmuje się gospodarstwem przydomowym. Część pracuje w zakładach w Świebodzicach i innych miastach.



ZDJĘCIA DOROTA NIEDŹWIECKA

Przy parafii działają rada parafialna, schola dziecięca i cztery różne Żywego Różańca (w tym jedna męska). Co ciekawe, wspólnota powstała tu 51 lat temu, założona przez przybyłego po wojnie ze Wschodu Leopolda Borowca.

Parafia współpracuje z tutejszą szkołą integracyjną: wspólnie organizują początek roku szkolnego, Dzień Dziecka, św. Mikołaja, wigilię.

DOROTA NIEDŹWIECKA



KS. WITOLD WOJEWÓDKA

Święcenia kapłańskie przyjął w 1988 r. Pracował jako wikariusz w parafii św. Franciszka z Asyżu w Świebodzicach. Od 1991 r. rektor, a od 2000 r. proboszcz u Matki Bożej Królowej Polski.

Budowę kościoła rozpoczęto przy pomocy ks. Daniela Dąbrowskiego. Prace kontynuował obecny proboszcz

Poniżej z lewej: **Na 135 dzieci chodzących do tutejszej szkoły ok. 80 uczęszcza na Roraty**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Cieszy mnie to, że tu nikt nie jest anonimowy, panuje rodzinna atmosfera. To jest świadectwo, że utworzenie naszej parafii miało sens. Nawet ci, którzy są innego wyznania lub nie chodzą do kościoła, nie stronią od rozmów ze mną. Ogromną satysfakcją jest dla mnie praca z dziećmi i młodzieżą, która chętnie włącza się we wszelkiego rodzaju wspólne działania. Staram się, by spotkania na parafii, szczególnie podczas wakacji, stawały się okazją do wspólnego tworzenia i wychowania, przeciwdziałały zagubieniu. Plebania staje się miejscem integrującym, którego w naszej parafii brakuje. Czasami wyjeżdżamy także gdzieś wspólnie, np. w tym roku byliśmy pod Zakopanem. Świeccy pomagają mi rozwijać moje zainteresowanie sztuką i wszystkim, co z nią związane, przygotowując inną dekorację do kościoła na każdy okres liturgiczny roku. Mamy nadzieję, że to może modlącym się tutaj zbliżyć do sacrum.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedziele o godz. 9.00, 10.30
- W dni powszednie o godz. 17.30 (wyjątek: Roraty – godz. 16.30)

